

190 szachistów uczestniczy w festiwalowych turniejach w Grodzisku Mazowieckim

Bartek manewrował

Mazowiecki
Festiwal
Szachowy
im. Mieczysława Najdorfa



Pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego oraz Burmistrza Grodziska Mazowieckiego rozpoczął się VII Mazowiecki Festiwal Szachowy im. Mieczysława Najdorfa, który od 20 do 28 lipca rozgrywany będzie właśnie w Grodzisku Mazowieckim.

W Grodzisku, 15 kwietnia 1910 roku, urodził się Mieczysław Najdorf – jeden z najwybitniejszych na świecie szachistów. Na starcie festiwalu jego imienia stanęło 190 zawodników. W najbardziej prestiżowym turnieju A, w gronie 68 zawodników z 6 państw, znalazło się 8 arcymistrzów oraz arcymistrzyni **Monika Soćko**. Festiwal, z pulą nagród 15 tys. euro, składa się z trzech turniejów. W turnieju A występuje 70 zawodników – z Armenii, Danii, Hiszpanii, Litwy, Peru, Polski i Ukrainy, posiadających rankingi FIDE powyżej 2000 pkt. Najwyższe (ponad 2500) mają: **Bartłomiej Maciej** (Polonia Warszawa) – 2596, **Paweł Czarnota** (Czarny Koń Olkusz) – 2575, **Łukasz Cyborowski** (AZS UMCS Lublin) – 2560, **Jurij Wowk** – 2557, **Aleksander Zubow** (obaj Ukraina) – 2552, **Sarunas Sulskis** (Litwa) – 2537, **Władimir Małaniuk** – 2522, **Władimir Oniszczuk** (obaj Ukraina) – 2506, **Tomasz Warakowski** (Juvena Hańcza Suwałki) – 2506 oraz **Andriej Wowk** (Ukraina) – 2504.

Najstarszy uczestnik festiwalu, **Tadeusz Zasłanka** (UKS Jedwabnik Milanówek), ma 86 lat, a najmłodszy – po sześć. Turniej B, w którym okazję mają zmierzyć się zawodnicy poniżej rankingu 2000, liczy 70 zawodników, zaś turnieje dla dzieci, rozgrywane w ramach mistrzostw Mazowsza juniorów, zgromadziły 52 osoby.

Kolejne rundy Festiwalu komentuje dla nas **Mateusz Bartel** – znakomity szachista Polonii Warszawa, mistrz Polski 2006, brązowy medalista 2007, triumfator wielu turniejów. Zatem – poniżej to, co o przebiegu rywalizacji ma do powiedzenia arcymistrz Bartel!

Wśród uczestników turnieju A – na którym skupię się w swoich relacjach – pierwsze trzy miejsca na liście startowej zajmują arcymistrzowie z Polski – Bartłomiej Maciej, Paweł Czarnota oraz Łukasz Cyborowski. Tuż za nimi numery startowe ma grupa zawodników z Ukrainy oraz Litwin Sarunas Sulskis. Wydaje mi się – i mam taką nadzieję – że ktoś z tej trójki zostanie zwycięzcą. Jednak zawodnicy zagra-

niczni – myślę tu zwłaszcza o młodym zawodniku ze Lwowa, Jurim Wowku, będą niezwykle groźni. Wiele można się również spodziewać po młodych polskich graczach biorących udział w zawodach – **Michał Olszewski**, **Kacper Piorun** czy **Arkadiusz Leniart** już nieraz pokazali, że potrafią być groźni dla każdego.

Turniej główny jest tak wyrównany, że już w pierwszej rundzie czołowi zawodnicy zmierzli się z wymagającymi rywalami. Okazało się jednak, że czołówka turnieju jest w dobrej formie i dopiero dziesiąty zawodnik z listy startowej stracił pół punktu! Nie oznacza to, że pierwsza runda była dla faworytów spacerkiem. Ciężką przeprawę miał choćby rankingowy faworyt, grający białym kolorem Bartek Maciej, którego przeciwnikiem był znany – choć ostatnio mniej aktywny, mistrz międzynarodowy **Miroslaw Sarwiński**. Dość powiedzieć, że zawodnik warszawskiej Polonii wygrał jedynie dzięki... przekroczeniu czasu przez rywala, na dodatek w remisowej pozycji! Partia miała parę ciekawych momentów!

W pewnym momencie ręka Bartka była szybsza niż głowa i mogło, a nawet powinno, kosztować to arcymistrza cenną połówkę, gdyż przeciwnik znalazł znakomitą obronę. Jednak skończył się czas Sarwińskiego. W jeszcze większe tarapaty wpadł arcymistrz Władimir Małaniuk z Ukrainy (ranking 2522) w partii z **Andrzejem Szymańskim** (2251). W pewnym momencie czarne Małaniuka były w bardzo złej sytuacji. Na szczęście dla Ukrainca, Szymański okazał się gościnnie i zagrał słabo w 19. posunięciu. Szkoda, bo partia zakończyłaby się sensacyjnym pogromem!

Największą niespodzianką rundy było zwycięstwo **Michała Janczar**skiego, który nie okazał się gościnnie dla Ormianina **Y. Hambarzumiana**. Wydaje się, że w Armenii jeszcze nie słyszeli, że „Janczar” to zawodnik, który widzi wszystkie uderzenia na szachownicy i trzeba na niego bardzo uważać. Po tej partii ta część świata będzie się już miała na baczności.

W drugiej rundzie rozegrano kilka ciekawych pojedynków, m.in. partie Bogdan Grabarczyk – Bartłomiej Maciej. Obaj szachiści prezentują bezkompromisowy styl, stąd duże emocje!

W rundzie drugiej najbardziej interesująco zapowiadały się partie Bog-



Fot. M. Juszczakiewicz (2)

dan Grabarczyk – Bartłomiej Maciej oraz Jurij .Wowk – Michał Olszewski. Okazało się, że oba pojedynki nie dostarczyły spodziewanych emocji. W pierwszym z nich białe – trochę wbrew swojemu charakterowi – wybrały spokojną linię w obronie Caro-Cann. Byłoby to tym gorsze, że w manewrowej grze arcymistrz Maciej czuje się jak ryba w wodzie. Po pewnym czasie udało mu się uzyskać nieznaczną przewagę, a zadanie zostało ułatwione przez podstawkę piona, której dopuścił się jego przeciwnik.

Druga z tych partii zakończyła się bardzo szybko. Po uzyskaniu pozycji z pionem więcej, ale ze sporą przewagą rozwojową u przeciwnika, Michał stracił na moment poczucie zagrożenia, które przeciwnik wykorzystał ładnym (choć prostym) uderzeniem i partia mogła być zakończona już

po... 12 ruchach! Szkoda, bo myślę, że nie tylko ja ostrzyłem sobie zęby na pojedynku dwóch młodych, utytułowanych zawodników o tendencjach do ostrej gry.

Drugi dzień pod rządem łatwo wygrał Paweł Czarnota, który tym razem okazał się zbyt trudnym rywalem dla **Marcina Krysztofiaka**. Choć z drugiej strony może to zle sformułowanie – Marcin okazał się zbyt trudnym przeciwnikiem dla siebie, bowiem to on w zasadzie popełnił harakiri. Mam jednak nadzieję, że w następnych rundach Marcin zapomni o samobójczych tendencjach i ten świeżo upieczony mistrz międzynarodowy (ostatnia norma podczas dopiero co zakończonego memoriału T. Gnioła w Policach – gratulacje!) powalczy o czołowe lokaty, a może nawet o normę arcymistrza?

Emocji nie zabrakło za to w innych partiach, zwłaszcza gdy decydujące ruchy zapadały na 30 sekundach. Dobre szanse na pokonanie zagranicznych rywali mieli **Piotr Staniszewski** oraz **Kacper Piorun**, ale zarówno Sarunas Sulskis jak i Władimir Oniszczuk w ostatniej chwili uciekli spod noża.

Beata Kądziołka mistrzynią Polski

W Szczecinie rozegrane zostały mistrzostwa Polski w szachach szybkich. Złoty medal wywalczyła **Beata Kądziołka** z Polonii Warszawa. Gratulujemy!

Więcej szczęścia niż Staniszewski i Piorun miał Jacek Szwed, który pokonał czarnym kolorem Władimira Małaniuka.

Gratulacje dla Jacka, który był sprawcą największej sensacji w rundzie 2! Oby tak dalej!

Po dwóch rundach – z 2 punktami prowadzili: Paweł Czarnota, Jurij Wowk, Eldar Gasanow, Władimir Siergiejew (obaj Ukraina), Bartłomiej Maciej, Marcos Llaneza Vega (Hiszpania), Jacek Szwed, Jewgienij Szarapow (Ukraina), Patryk Łagowski.



Mieczysław Najdorf urodził się 15 kwietnia 1910 roku w Grodzisku Mazowieckim, zmarł 5 lipca 1997 roku w Maladze; reprezentował Polskę i Argentynę. W okresie powojennym należał do ścisłej światowej czołówki; bardzo dobre wyniki osiągał zwłaszcza w turniejach pretendentów do tytułu mistrza świata. W wieku 10 lat objawił niezwykle talent szachowy; nauczył się grać przypadkowo od ojca kolegi, **Rubena Fridelbauma**. Na olimpiadach szachowych bronił barw Polski do 1939 roku. Zdobył wówczas złoty medal w Buenos Aires (wcześniej, w 1936, brązowy w Monachium). Miał też wielkie zasługi w polskich sukcesach drużynowych. Wojna zastała go w trakcie turnieju olimpijskiego w Argentynie i tam już pozostał. Był rekordzistą, jeśli chodzi o symultany. W 1950 roku, w Sao Paulo, grał na 250 szachownicach jednocześnie, osiągając imponujący wynik – 226 zwycięstw i 14 remisów. Szachy – to nie jedyny

sukces Najdorfa. Podobne powodzenie osiągnął w interesach, w branży ubezpieczeniowej. Po wojnie był jednym z najzamożniejszych Argentynczyków. Jego wieżowiec w Buenos Aires należy do najokazalszych w mieście. Hitlerowcy wymordowali całą rodzinę Najdorfa. Zginęli najbliżsi – rodzice, żona i mała córka. Rok po jego śmierci, wypełniając wolę ojca, odwiedziła Grodzisk druga córka, urodzona w Argentynie. ramka Z okazji 485. rocznicy nadania Grodziskowi Mazowieckiemu praw miejskich organizatorzy Festiwalu zaprosili mieszkańców na otwartą symultana, która odbyła się na miejscowym deptaku. 40 symultanicznych partii rozegrał arcymistrz **Mateusz Bartel**, który wygrał 39,5:0,5. Inaczej mówiąc – Mateusz wygrał 39 partii i jedną zremisował. „Honor” grodziszczan uratował Stanisław Ciesielski, 75-letni senior szachowy, który w Grodzisku gra także w Festiwalu. w turnieju kategorii B.